

jące obszerną ujeżdżalnię sokół, przejęte jedną myślą, jednym celem i tą jednością, potężne, to był obraz, jaki rzadko zdarza się widzieć. Wiec tym udowodniło nauczycielstwo ludowe galicyjskie, że jest karne i posłuszne zleceniom swej organizacyi, udowodniło, że stanowi armię silną i jednolitą, która nie pozwoli na dalsze poniewieranie sobie. To też spodziewać się trzeba, że głos tych sześciu tysięcy dojdzie do murów Wysokiego Sejmu, że poruszy serca jego większości i że ostatecznym rezultatem niedzielnego wiecu będzie odpowiednie, stanowcze poprawienie bytu nauczycielstwa ludowego.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy zdjęcie fotograficzne wiecu podczas obrad, oraz grupę członków deputacyi, która na wiecu tym została wybrana i następnego dnia przedstawiła marszałkowi kraju rezolucyę wiecu.

„Jelonek“.

W prasie warszawskiej wspomina się teraz ciągle imię „Jelonek“, ile razy pisze się o sprawach politycznych przed sądem.

Jelonek, to przezwisko partyjne. Człowiek ten, którego podobiznę dziś zamieszczamy, nazywa się właściwie Czesław Jaroszyński. Był niegdyś bojowcem na bruku warszawskim, ale kiedy go raz aresztowano, w więzieniu uległ namowom policyi śledczej i zaczął jej udzielać wskazówek co do swych towarzyszy partyjnych. Na skutek jego zeznań aresztowano też mnóstwo osób, z których większość siedzi dziś w celach Pawiaku lub w podziemiach cytadeli warszawskiej.



Z kroniki zamachów: Ciężko poraniony kapitan Patkowski, naczelnik powiatu łęczyckiego,

W ostatnich czasach „Jelonek“ osadzony w twierdzy Brześć Litewskiego, odebrał tam sobie życie, powiesiwszy się nocą w swej celi.

nikiem asymilacyi Żydów i sam dawał przykład, że można być wyznania mojżeszowego, lecz przytem dobrym Polakiem.

Specjalnie miasto Kraków, jako rodzinne miasto b. p. Rapaporta, zawdzięczało mu bardzo wie-



Wiec nauczycielstwa ludowego we Lwowie : Delegacya wiecu do marszałka krajowego : pp.: 1. Andruszkiewiczowa, 2. Witwicki, 3. Malicki, 4. Rudnicka, 5. Seleski, 6. Nowak.

Fot. umyślnie dla „Now. Illustr.“ N. Lissa, Lwów.



Posel milioner : Zmarły w Wiedniu dr Arnold de Porada Rapaport.

Posel milioner.

Przed kilku dniami zmarł w Wiedniu jeden z najwybitniejszych polskich finansistów, dr. Arnold de Porada Rapaport. Pochodził on z Krakowa, gdzie rozpoczął karierę adwokacką a już w 1876 roku powierzyła mu krakowska Izba handlowa i przemysłowa mandat do sejmu. W trzy lata później tażsama instytucya wybrała go ze swego grona posłem do Rady państwa, na którym to stanowisku pozostał do końca życia. Zmarły był jednym z założycieli Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu, a następnie wiedeńskiego Länderbanku. I w Sejmie i w Radzie państwa dr. Rapaport gorąco popierał rozwój galicyjskiego przemysłu i w sprawach ekonomicznych naszego kraju. Pod koniec życia założył w okolicach Krakowa hutę żelazną i walcownię.

Przez szczęśliwe spekulacye doszedł do znacznego majątku, którego nmiął używać w szlachetny i rozumny sposób. Gorliwym też był zwolen-

ie, gdyż przy każdej sposobności pamiętał o niem, bądź to będąc rzecznikiem jego postulatów w Wiedniu, bądź też przeznaczając co roku wcale znaczne sumy na biednych Krakowa. Obecnie, jak się dowiadujemy, przeznaczył zmarły testamentem 400.000 kor. dla biednych w Galicyi.

Z kroniki zamachów.

Był czas, że każdy zamach polityczny na obszarze Królestwa Polskiego stanowił sensacyę. Dziś już publiczność tak się z tem oswoiła, że poprostu dziwi się, gdy którego dnia w kronice swojego dziennika nie znajdzie ani jednej wzmianki o nowym mordzie na tle politycznym. Toteż trzeba okoliczności nadzwyczajnych i osobistości bardzo już wybitnej, by zamach obudził większe zajęcie. Publiczność interesuje się jeszcze tylko fotografią ofiary. Inb sprawy napadu.

Zamieszczamy dziś właśnie podobiznę byłego komisarza policyi łódzkiej, a obecnie naczelnika powiatu łęczyckiego, kapitana Patkowskiego. W tych dniach jechał on do Ozorkowa, gdy wtem kilku ludzi napadło na niego i poraniło go ciężko strzałami rewolwerowymi. Sprawcy zbiegli, a rannego odwieziono do szpitala do Łodzi.



„Jelonek“ : Znany na bruku warszawskim eksbojowiec denuncyant Czesław Jaroszyński.